Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:		Konto P. K. O. 410·288.	OGŁOSZENIA:	
Miesięcznie	Zł. 1·10	Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 6.	Strona	Zł. 200·—
Kwartalnie	Zł. 3·30	Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.	1/2 strony	Zł. 100·—
Półrocznie	Zł. 6·60	Rękopisów nie zwraca się.	1/4 „	Zł. 60·—
Rocznie	Zł. 13·20		1/8 „	Zł. 30·—
Prenumerata zagraniczna miesięcznie	Zł. 1·50		1/16 „	Zł. 15·—
			1/32 „	Zł. 8·—
			Przed tekstem 100 proc. drożej.	Drobne za słowo 30·—

Rok VI. Tarnów, piątek dnia 20-go października 1933 r. Nr. 40 40

W niedzielę dnia 22 października br. punktualnie o godzinie 7·30 wieczór odbędzie się w lokalu Organ. Sjon. przy ul. Mickiewicza l. 6

Walne Zebranie Ogólnych Sjonistów

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z działalności ustępującego komitetu lokalnego
2. Dyskusja
3. Udzielenie absolutorjum
4. Wybór nowego komitetu lokalnego

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zebranie o godzinie 8 wieczór bez względu na komplet.

Chaos wyborczy.

Wybory do kahału, to nie prosta rzecz. W obecnych stosunkach jest główną troską pewnych sfer, by nie dopuścić do kahału sjonistów. Gdzieindziej wyśpiewuje się hymny ku czci tej części żydostwa, która realizuje hasła sjonistyczne, ale do kahałów mają mieć sjoniści wstęp wzbroniony. Tak chce ciemnota i reakcja żydowska. Tak chcą różni geszefciarze polityczni, tak chcą niestety te czynniki, które patronują ciemnocie i wstecznictwu wszelkiemu w ulicy żydowskiej.

I dlatego to tak trudno przeprowadzić w Tarnowie wybory do Żydowskiej Gminy Wyznaniowej. Trudno — bo ustawicznie grozi „niebezpieczeństwo“, że sjoniści zwyciężą.

Sjoniści „rządzili“ w poprzednim zarządzie kahalnym i dlatego rozwiązano ten zarząd. Próbowano szczęścia z komisarzami. Mianowani zostali dla przeprowadzenia „czynności“ niecierpiących zwłoki“, a tymczasem jeden potknął się o zagadkowe N. N. pozycje, a drugi został całkiem sromotnie „zwolniony“. A trzeci komisarz — kto wie, jaki los go spotka, o ile nie oczyści się z zarzutu, że twarzą zwrócony jest ku sjonistom i o ile nie porzuci marzeń o czystych wyborach do kahału.

Jak długo już przygotowuje się u nas wybory do kahału? „Robi“ się listy wyborcze, „wybiera“ się komisje wyborcze, już... już termin wyborów ogłoszony, aż tu nagle stop! Wybory się nie odbędą. Dlaczego? Rabin rzeszowski nie chciał, — rabin bobowski chciał. Drugim razem odwrotnie. I tak w kółko.

Poprzedni komisarz przygotował listę wyborczą, która prowadziła klikę jego wprost do władzy. Ludność żydowska była oburzona, kto wie, czy brałaby wogóle udział w takich „wyborach“, ale przyznać trzeba, że klęska sjonistów była zapewniona. Władze przerwały czynności wyborcze. Komisarz poszedł. Pozostawił nieład w gospodarce kahalnej, kasy puste i świetnie ułożoną listę wyborczą. Jedna litera wykazywała brak kilkuset nazwisk, a w całej liście brak było kilka tysięcy wyborców. Czy może być wątpliwem, że taka lista nie może służyć za podstawę dla przeprowadzenia wyborów? A jednak niewiadomo jeszcze, co z tą listą się stanie. Kto wie, czy ta lista, skonstruowana tak misternie przez poprzedni zarząd kahalny, nie będzie i obecnie obowiązywała.

I obecny zarząd kahalny nie kwapi się do nowych wyborów. Przewodniczący tego zarządu wprawdzie traktuje poważnie swoją misję przeprowadzenia czystych wyborów, ale właśnie dlatego poruszyli jego „współpracownicy“ w zarządzie wszystkie moce, by dzisiejszy przewodniczący zarządu kahalnego wyborów nie przeprowadził. Czyste wybory — to zwycięstwo sjonistów, to klęska macherów wyborczych i geszefciarzy politycznych.

To też zapanował dziwny chaos w Tymczasowym Zarządzie. „Ugrupowania religijne“, które mają przeprowadzić wybory, tęsknią za kimś innym. A ten kto inny jest skompromitowany i nie może należeć do komisji wyborczej. Rozpoczęły się więc w dżungli kahalnej zwykłe [illegible] by nie dopuścić do przeprowadzenia wyborów, [illegible] władze nadzorcze chciałyby — zdaje się — raz z temi wyborami zakończyć.

Tylko kłopot jest z tymi sjonistami. Bo w każdym razie nie powinni się dostać do kahału w zbyt wielkiej ilości.

A tu żydostwo tarnowskie czeka z utęsknieniem na dzień, w którym kartką wyborczą da odpowiedź, co myśli o dotychczasowych zarządach kahalnych i komu chce powierzyć gospodarkę Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Tarnowie. X.

Ropiejąca rana.

Umysł męczy się nad możnością rozwiązania niebezpiecznych tarć, jakie trwają już od dłuższego czasu między robotniczemi odłamami w Palestynie. W codziennej prasie sjonistycznej powtarzają się coraz częściej krótkie, lecz jakże znamienne notatki o walkach między robotnikami zorganizowanymi w Histadrucie a rewizjonistami. Na skutek ostatnich wydarzeń na horyzoncie życia sjonistycznego zapanowało niesłychanie silnie napięcie, które zgęściło się już do granic rozżarzonej nienawiści i stanowi groźny rozsadnik z punktu widzenia zwartości i konieczności spokojnych i uregulowanych warunków pracy w Palestynie.

Zaczęło się od napaści w prasie, od wyzwisk i insynuacyj na zgromadzeniach partyjnych. Niesmak i obrzydzenie odczuwał każdy sjonista, który nie dał się porwać fali nienawiści, gdy brał do ręki frakcyjną prasę, lub gdy przysłuchiwał się przemówieniom lewicowych, czy też rewizjonistycznych mowców. Żadna ze stron nie żałowała swojemu przeciwnikowi najbardziej cuchnących epitetów.

Potem walka przerzuciła się na tory gospodarcze. Przemysłowiec, zatrudniający kilkudziesięciu histadrutowców, przyjął pewnego dnia rewizjonistycznego robotnika. Nazajutrz wybuchł strajk. Jeszcze drgało powietrze od wyzwisk, któremi jedni raczyli drugich, a walka przybrała już charakter ekonomiczny. Okazało się, że obelgi, to były tylko harce przednich straży. Ciężkie kohorty, za niemi kroczące, miały już w pogotowiu lepsze pociski. Brutalnie przepędza proletarjusz innego proletarjusza z fabryki i odbiera mu możność życia tylko ze względu na różnicę przekonań politycznych i społecznych. Tak postępują ci, którzy głoszą hasło sprawiedliwości społecznej i wyobrażają sobie, że przy akompanjamencie walki, która wre, kipi, kotłuje i stawia naprzeciw sobie dwie armje robotników, ogniem nienawiści ku sobie ziejących, jest możliwą budowa Palestyny w takiem tempie, jak tego wymaga chwila obecna.

Ucho nasze w golusie przywykło już do dzikich i rozwydrzonych napaści na Żydów i do towarzyszących im okrzyków: hep! hep! Przecież od dziewiętnastu wieków wychowuje nas tym okrzykiem historja. Ale nigdy nie przypuszczaliśmy, iż Żydzi, a w szczególności nasi chalucim, których otaczamy tak serdeczną opieką, zawiozą ze sobą do Palestyny atmosferę walk, napadów i rozruchów. Okrzyki hep! hep! — które się rozległy na ulicach Tel-Awiwu, Chedery i Kfar-Saby, niechaj będą dla nas ostrzeżeniem, jakich chaluców należy do Palestyny posyłać i jak bardzo trzeba być ostrożnym w doborze ludzi, jeżeli nie chcemy Palestyny zamienić w krwawe pobojowisko.

Ażeby jednak umysły robotnicze doprowadzić do zupełnej nieprzytomności, chwycili się lewicowi przywódcy ostatniego argumentu, którego nie chcemy nawet kwalifikować: Wyzyskuje się ohydny mord, dokonany na błp. Arlosorowie i jakkolwiek do tej chwili mimo upływu tylu tygodni śledztwo nie jest jeszcze ukończone, rzuca się oskarżenie i klątwę na wszystkich rewizjonistów, jako moralnych sprawców popełnionego mordu. Aranżuje się wobec całego świata widowisko oskarżenia kilkudziesięciu tysięcy ludzi o współwinę w mordzie błp. Arlosorowa. Nie jesteśmy zwolennikami Żabotyńskiego i od jego ideologji oddziela nas nieprzebyty mur. Ale należy podnieść stanowczy głos protestu przeciwko nadużywaniu tragicznej śmierci wielkiego przywódcy dla ugruntowania dyktatury Histadrutu na targu pracy w Palestynie i dla zupełnego zdyskredytowania rewizjonizmu. Chce się zaszkodzić rewizjonistom, a podkopuje się byt i powagę całego ruchu sjonistycznego.

Podobne metody walki zasługują na najsurowsze potępienie.

Taka walka — to ropiejąca i trująca rana.

Całą siłą wewnętrznej organizacji, całą siłą czujności i celowego oddziaływania na młode pokolenia trzeba się bronić przed naszemi wewnętrznemi ranami.

O metodach walki, jakiemi posługują się rewizjoniści — innym razem. **Mgr. Henryk Spielman.**

Tylko kanalja może stanąć po stronie Hitlera.

Głos publicysty polskiego o walce żydowskiej w obronie godności narodowej.

Red. W. Baranowski powraca na łamach „Słowa Polskiego" do swoich dawniejszych rozważań na temat narzuconej żydostwu walki w obronie podeptanego przez hitlerję prawa jestestwa ludzkiego i narodowego. Od losu tej walki zależy, czy jakikolwiek naród może się dać skopać i zbezcześcić publicznie i może pozwolić się wyjąć z pod wszelkich praw boskich i ludzkich. Wobec niedwuznacznej sympatji endecji do poczynań antysemickich hitlerji, która — jak wiadomo — jest równocześnie najzacieklejszym wrogiem wszystkiego, co polskie, warto zapoznać się z głosem red. Baranowskiego, który zresztą zgodnie z opinją stwierdza, „że po stronie band hitlerowskich może być tylko taka sama jak one kanalja".

Red. Baranowski pisze:

„Żydzi odpowiedzieć muszą, jak należy na sponiewieranie ich bezecne i dowieść raz na zawsze, że próby tego rodzaju są niedopuszczalne. Stanowisko, jakie zajmą w tym względzie, ma ogólno-ludzkie znaczenie. Ukróci ono bezczelność krzyżacką, albo przeciwnie — stworzy dla niej „okoliczności łagodzące". W interesie współżycia wszystkich narodów sytuacja ta winna być wyjaśniona. Zbiry hitlerowskie na to zasługują, a ofiary ich nie mogą pozostać obojętnemi dla sumienia całego świata. Rozgrywka krwawych zapasów, jakie poczęły się pomiędzy najbrutalniejszem z plemion Europy i najnieszczęśliwszem niewątpliwie ma doniosłość powszechną. Rezultat jej ustali poniekąd granice dopuszczalnego w stosunkach międzynarodowych łotrostwa i minimum zasad moralnych, których przekraczać w żadnym wypadku nie wolno. Przegrana Żydów, jako plemiennej całości, równałoby się absolucji, danej wszystkim poczynaniom na przyszłość w rodzaju tych, jakie uprawia barbarzyństwo niemieckie.

Mówimy: „barbarzyństwo niemieckie", nie „hitleryzm", — nie należy bowiem obwijać prawdy w bawełnę. Hitleryzm możliwy jest jedynie w Niemczech. Do tego, żeby wzeszedł posiew jego ohydy, musiał istnieć grunt zaorany od czasów rycerzy teutońskich, fałszerza pieniędzy Fryderyka, brutala Bismarka, warjata Wilhelma i majora Preiskera aż do motłochu koszul brunatnych i jego przywódców. Pogromy w Rosji nawet ongiś bywały sporadyczne, jako „program" były do pomyślenia tylko w Berlinie. Jest więc walka, jaką narzuciła dzikość pruska Żydom całego świata —, sprawą natury ogólnej. I w walce tej po stronie band hitlerowskich może być tylko taka sama jak one — kanalja...

Jeszcze parę miesięcy temu można było zastanawiać się nad pytaniem, czy Żydzi — w dziwny naród, przez los w swej dużej części skazany na pośrednictwo i handel, podejmą ciśniętą im bezczelnie rękawicę, czy też — dźwigając straszne brzemię niewoli — przejdą pokornie pod kaudyńskiem jarzmem. Dziś na pytanie to odpowiedź krystalizuje się z dnia na dzień... Ogół żydowski głowy swej pod jarzmo nie ugnie i do łatwego tryumfu prusaków chyba się nie przyczyni. Bowiem ogół żydowski zrozumiał, iż spór straszliwy, jaki wywiązał się pomiędzy nim a przywłaszczoną sobie przez gwałcicieli prawa i moralności — swastyką, jest sporem, zadecydować mającym o losie wszechświatowego żydostwa, już to mogącym zachować mu szacunek powszechny, już to pozbawić go na zawsze.

Na tej płaszczyźnie raz postawione zagadnienie stosunku ogółu żydowskiego do Niemiec i do Niemców zdążać musi do jednego tylko rozwiązania. I zbliża się do niego w sposób nie pozostawiający wątpliwości. Ostatni, tylko co zamknięty, kongres ogólno-żydowski w Genewie był w tym kierunku aż nadto miarodajny. Padały tam słowa oburzenia i nieprzejednania, zdradzające istotny nastrój duchowy wszechświatowego żydostwa. Nawet new-jorski rabin Wise, mimo iż Żydzi amerykańscy liczne mają w Niemczech interesy, z całą stanowczością nawoływał do bezwzględnego bojkotu towarów niemieckich, a to jest właśnie oręż, jakim Żydzi jedynie na razie na prowokacje niemieckie odpowiedzieć są w stanie. Obok rabina Wise'a dzielnie występowali w obronie jednolitego frontu politycznego Żydów — Żydzi polscy. Ich przemówienia były pełne siły. Nic nie pomogły kręctactwa rabina Rzymu, inspirowanego progermańsko przez istotnego twórcę paktu czterech. Ten medjator nie wiele miał do gadania. Rezolucji bojkotu towarów niemieckich nic nie mogło powstrzymać. Ogół żydowski był w tym kierunku zgodny, odrzucając wszelki kompromis. Narażał pewnie w ten sposób Żydów niemieckich, ale ratował dobre imię i stanowisko moralne — wszystkich. A to są najwyższe każdego społeczeństwa walory.

Po kongresie genewskim rzec można, iż sztandar narodowy żydowski nie został pohańbiony, że przeciwnie — wzniosi się on nad smutnemi głowami rozproszonego ludu wyżej, niż kiedykolwiek. Rzecz to jednakże zrozumiała... Cierpienia i prześladowania oczyszczają dusze i wydobywają z nich upór szlachetny. Żydzi nie mogą być tutaj żadnym wyjątkiem. Przyciśnięci do muru, musieli oni stanąć w pozycji obronnej, a od niej nietrudno przejść do świadomej ofenzywy. Że interesy materjalne żydostwa są zachwiane, o tem nie wątpi nikt; schyłek kapitalizmu sprawia to sam przez się. Tembardziej jednak w przedeniu może konieczności wyrzeczenia się roli wszechświatowych bankierów, ratować muszą synowie Izraela swój honor narodowy. I walka o ten honor będzie niewątpliwie zajadła. To dobrze... W takich walkach dusza narodu oczyszcza się i wznosi ponad liche korzyści. W takich walkach rodzą się pokolenia nieustępliwych mścicieli. Raz doszedłszy do głosu, zadecydują one o dalszem istnieniu piętnastu miljonów Żydów w sposób całkiem nowy. W interesie moralnego poziomu ludzkości jest, by stało się to jak najrychlej. Barbarzyńcom i gwałcicielom wszelkich pojęć moralnych należy się nauczka. W interesie całego świata też jest Żyd odrodzony.

Z radością powitać należy tę ukazującą się na widnokręgu europejskim możliwość — dziś już nieuniknioną prawie. Nic to, iż przypadkowa przewaga socjalistów na zjeździe sjonistycznym w Pradze sprzyjała pozornie jakiejś niby na tle emigracyjnem z Niemcami ugodzie, jakiemuś popieraniu przemysłu prześladowców przez prześladowanych. Koncepcję tę, pozbawioną zarówno rycerskości jak krótkowzroczną, Genewa napiętnowała jak należy. Nie wypowiedzieli się dotychczas w stosunku do hitleryzmu tylko Żydzi miljonerzy, zamieszkali w Stanach. Alež gdzie to miljonerzy chętnie nadstawiają głowę i solidaryzują się w chwilach prób ciężkich z ideałami społeczeństwa?! To też walka o godność narodową żydostwa w potrzebie potoczy się i bez nich aż do skutku".

Powiatowy zjazd gospodarczy BBWR.

W niedzielę 15 bm. odbył się w sali Sokoła powiatowy zjazd gospodarczy, przy licznym udziale działaczy sanacyjnych z miasta i okręgu, oraz senatora inż. Rollego z Krakowa, posłów ks. Czuja, Jarosza i Starzyka i Dra Zasławskiego z Krakowa. Zjazd ten został zwołany przez Radę powiatową BBWR. w Tarnowie.

Otwarcia zjazdu dokonał p. prez. Marszałkowicz. Dłuższy referat wygłosił p. senator inż. Rolle z Krakowa.

Sekretarz wojewódzkiej Rady BBWR. p. Dr Zasawski skreślił cele zjazdu. Zjazd ten został zwołany nie dla ustalenia żądań pod adresem rządu. Do rządu należy mieć zaufanie, że czyni wszystko, co tylko jest możliwe. Zjazd ma na celu skoncentrowanie sił społeczeństwa dla własnego wysiłku, dla przedsięwzięcia z własnej inicjatywy różnych prac i czynności, które mogą się przyczynić do ulżenia lub przytępienia ostrza kryzysu.

Na tem zakończyło się pierwsze plenarne posiedzenie zjazdu, poczem toczyły się obrady w poszczególnych komisjach.

Sekcja rolna obradowała pod przewodnictwem prez. A. Marszałkowicza. Sekcja samorządowa pod przewodnictwem insp. M. Miszewskiego. Sekcja przemysłowo - handlowo - rzemieślnicza pod przewodnictwem inż. Okonia. Referat przemysłowo-handlowy wygłosił prof. Gładyszewski, a rzemieślniczy prof. Krakowski Sekcja finansowa pod przewodnictwem Dra Kryplewskiego. Sekcja pracy pod przewodnictwem inż. Korkiewicza. Sekcji turystycznej zaś przewodniczył prof. Godowski.

Na popołudniowem posiedzeniu plenarnem przewodniczący poszczególnych sekcyj odczytali przyjęte przez sekcje rezolucje, które zostały oczywiście jednogłośnie przyjęte.

Zamknięcia zjazdu dokonał p. starosta Dr Döllinger.

PODZIĘKOWANIE

Poczuwam się do obowiązku tą drogą serdeczne podziękowanie ginekologowi

W. P Drowi Feiwlowi

oraz akuszerce W. Pani EWIE ZWICKOWEJ

za nader troskliwą opiekę i pielęgnację mej żony podczas porodu, a wreszcie za skuteczne wyleczenie jej z komplikacyj poporodowych.

MAURYCY MITTLER

Pamięci rabina Gedaljahu Schmelkesa.

W panteonie ruchu sjonistycznego zajmuje jedno z pierwszych miejsc niestety przedwcześnie zmarły rabin przemyski błp. Gedaljahu Schmelkes. Tow. Abrahamowi Kohanemu należy się więc serdeczne podziękowanie za jego broszurę [1]), przy pomocy której odświeżył i wywołał wspomnienie o tym wielkim rabinie-idealiście.

Oceniając krytycznie pracę tow. Kohanego, muszę podnieść zarzut, że jest ona za skromna, a opis bohaterskiej postaci tego wielkiego — teraz tak rzadko spotykanego rabina ortodoksyjnego jest dokonany w bardzo ograniczonym rozmiarze. Charakterystyka tego wielkiego człowieka, wielkiego Żyda i wiel kiego sjonisty powinna wypełnić obszerne dzieło. Bardzo dużo bowiem byłoby do pisania o sjonistycznym rabinie Schmelkesie, który przez długie jeszcze lata służyć będzie za wzór dla innych rabinów, jak można i należy wykonywać zawód rabinacki z ideałizmem i poświęceniem.

Autor broszury opowiada w krótkim zarysie dzieje życia tej historycznej osobistości. Wzruszającem jest wprost — szczególnie dla tych, którzy żyli i współpracowali w okresie pierwszego występu politycznego sjonistów w dawnej Galicji za czasów austrjackich — jak to rabin Schmelkes dzielnie walczył na najbardziej niebezpiecznym odcinku frontu politycznego, przeciwstawiając swoją kandydaturę do parlamentu austrjackiego kandydaturze ówczesnego namiestnika Bobrzyńskiego przy pierwszych wyborach, odbytych w roku 1907 na zasadzie powszechnego prawa wyborczego. Nie ambicja zdobycia mandatu oderwała talmudystę Schmelkesa od spokojnego trybu życia i zapędziła go na bardzo dla niego niebezpieczny front walki politycznej. Wiedziano bowiem z góry, że sprawa jest przesądzona Że jeżeli nawet Schmelkes otrzyma głosy, mandat przypadnie Bobrzyńskiemu. A jednak stanął do walki. Narażając na niebezpieczeństwo swoje stanowisko i posadę, budził masy żydowskie i wywoływał entuzjazm.

Jemu to mamy w wielkiej mierze do zawdzięczenia, że w okresie rozkwitu asymilacji żydostwo galicyjskie zaczęło samodzielnie myśleć i czuć i wykazało dojrzałość polityczną.

Bardzo ciekawe momenty z działalności sjonistycznej Schmelkesa są w broszurze bardzo krótko naszkicowane. A szkoda. Można było o tem napisać obszerny rozdział. Jeden tylko epizod z własnych wspomnień chcę tutaj przytoczyć. Po utworzeniu w roku 1920 funduszu „Keren Hajesod" odbyłem podróż propagandystyczną po całym szeregu miast, w których przemawiałem na zgromadzeniach ludowych. W Przemyślu byłem gościem rabina Schmelkesa Wówczas miałem sposobność przekonać się o powadze i przywiązaniu rabina Schmelkesa do sjonizmu. Można sobie uzmysłowić, ile odwagi i siły przekonania musiał wówczas mieć rabin ortodoksyjny, by na swojem biurku potsawić puszkę Żydowskiego Funduszu Narodowego i zmusić interesentów do wrzucania datków. Moje zgromadzenie zagaił rabin Schmelkes gorącem przemówieniem. Co więcej. W owym dniu oddał wszelkie funkcje rabinackie — cztery śluby odbyły się w tym dniu — innym członkom rabinatu, twierdząc, że dzień przeznaczony dla Keren Hajesod musi być w zupełności poświęcony sjonizmowi. Żadnych innych czynności w tym dniu wykonywać nie należy.

Broszura tow. Kohanego zasługuje na przeczytanie. Autorowi zaś radzę, by się dopiero zabrał do napisania biografji rabina Schmelkesa. To, co już napisał, jest dobrym początkiem

Joachim Neger.

[1]) Abraham Kohane: „Diwrej Zikaron" Ltoldoth haraw hagaon rab Gedaljahu Schmelkes. Przemyśl 1933.

Żydzi spełnili swój obowiązek.

W przeglądzie gospodarczym warszawskiej „Opinji", pozostającym pod red. posła F. Rottenstreicha, czytamy następujące uwagi na marginesie Pożyczki Narodowej:

W chwili, gdy numer niniejszy znajdzie się w rękach czytelników, będzie już wiadomy rezultat pożyczki. Przypomnijmy, że rząd rozpisał pożyczkę w czasach bardzo ciężkich, kiedy zwłaszcza Żydzi wyzuci są z kapitałów, ponieważ zubożeli. Kryzys i fałszywa polityka gospodarcza i podatkowa zrujnowała ich, eksterminacja wyrzuca ich z warsztatów pracy. Mimo to nie tłumaczyli się Żydzi własnym deficytem, gdy państwo apelowało do nich, aby subskrybowali pożyczkę dla umożliwienia rządowi zlikwidowania deficytu budżetowego.

W chwili, gdy zażądano od nas pożyczki, nie wypominaliśmy nikomu, że przestrzegaliśmy lata całe przed polityką budżetową rządu, nie mówiliśmy, że nie jesteśmy odpowiedzialni za ten budżet. Nietylko inni nie głosowali za budżetem w latach ostatnich. I my nie głosowaliśmy za nim. Mimo to nie liczyliśmy się w ciężkiej dla państwa chwili z naszem nastawieniem wobec polityki budżetowej rządu. Są momenty w życiu państwa, kiedy trzeba myśleć tylko o tem, co jest dla państwa konieczne. Stanęliśmy więc karnie za tymi, którzy prowadzili akcję pożyczkową.

Mamy i mieliśmy bardzo wiele pretensyj do rządu. Nie zapomnieliśmy o nich w ostatnich tygodniach, ale wobec racji państwa nie mogły one decydować. Nawoływaliśmy, agitowaliśmy, aby Żydzi podpisali pożyczkę, gdyż rozgraniczamy te dwa pojęcia: **państwo a rząd.** Pragnęliśmy powodzenia pożyczki, chociaż rząd nie spełnia naszych słusznych żądań. Z zadowoleniem możemy już dziś stwierdzić, że Żydzi spełnili swój obowiązek wobec państwa. Dali mu więcej, niż byli w stanie dać. Pracujemy przecież w naszych prywatnych gospodarstwach z deficytem. Możemy o sobie śmiało powiedzieć, że z ust sobie odejmowaliśmy, by spełnić obowiązek wobec państwa. Gdy wchodzimy do banków i informujemy się, jak idzie pożyczka i pytamy się, kto podpisuje pożyczkę, słyszymy jedną odpowiedź, że większość subskrybentów — to Żydzi, a miejscami nawet bardzo znaczna większość. Znamy banki, gdzie Żydzi stanowią więcej niż 70% subskrybentów.

Trudno w tej chwili ustalić, jaki jest ogólny udział Żydów w pożyczce. Będziemy się starali ustalić to. Będzie jeszcze jeden rzeczowy dowód tego, jak reaguje żydostwo polskie na zew państwa. Nas nie trafia zarzut, który wrogowie nasi „wytaczają" na łamach swoich pism, że jest wielki zastęp ludzi, którzy w ostatnich latach, mimo kryzysu, ale z powodu dobrej dla nich konjunktury, powiększyli swoje majątki i dochody. Jeśli ktoś zubożał w ostatnich latach, to stało się to przedewszystkiem z Żydami. Jeśli się odliczy urzędników, którzy z natury rzeczy czuli na sobie oko swoich władz przełożonych, a zestawi się udział sfer gospodarczych w pożyczce, gdy się zechce statystycznie ująć stosunek kupiectwa polskiego do żydowskiego i uwzględnić faworyzowanie przez czynniki miarodajne kupiectwa polskiego i eksterminację stosowaną wobec nas Żydów, to okaże się, że niema Żyda, z wyjątkiem pozbawionych środków do życia, który nie dał państwu tego, czego się od niego żądało.

Spełniliśmy obowiązek wobec Państwa.

Sternicy Państwa wobec nas dotąd — nie.

Niezatwierdzony wybór.

Czynności wyborcze do kahału posuwają się żółwim krokiem naprzód. Wyłaniają się różne trudności i komplikacje, spowodowane zakulisową grą niektórych elementów, które za kulisami ustalają i dyrygują taktyką swoich zwolenników, zasiadających w zarządzie kahalnym.

Na razie skład komisji wyborczej jeszcze nie jest ostatecznie ustalony. Władza nadzorcza bowiem nie zatwierdziła wyboru p. Seliga Brawa do komisji wyborczej. W myśl ustawy zarząd powinien dokonać ponownego wyboru członka komisji wyborczej w miejsce niezatwierdzonego przez władzę. Ponadto zarząd ma wybrać członka komisji z poza zarządu w miejsce p. Izraela Wekslera, który zrezygnował ze swojego stanowiska członka komisji wyborczej.

Wybór tych dwóch członków odbędzie się na posiedzeniu zarządu kahalnego, które się odbędzie już w najbliższych dniach. Tymczasem wszystkie stronnictwa, zasiadające w zarządzie kahalnym, radzą...

Na froncie bojkotowym.

W sobotę 14 bm. odbyło się w sali żydowskiej gminy wyznaniowej zebranie obywatelskie, poświęcone sprawie bojkotu towarów niemieckich. Piękne przemówienie wygłosił tow. Joachim Neiger, nawołując do intenzywnej akcji uświadamiającej dla spotęgowania bojkotu, jako jedynej broni w walce przeciw barbarzyństwu hitlerowskiemu.

W ożywionej dyskusji, która następnie się wyłoniła, zabierali kolejno głos pp. Dr Spann, Inż. Szancer, Hutter, Dr Mandel, Engländer, Wild poruszono cały szereg spraw, połączonych z akcją bojkotową w naszem mieście.

Imieniem komitetu bojkotowego młodzieży sjonistycznej tow. Pola Bitter złożyła oświadczenie, że młodzież sjonistyczna stoi do dyspozycji komitetu bojkotowego w walce z katami hitlerowskimi.

Po uzupełnionym wyborze do komitetu bojkotowego, postanowiono zwołać w najbliższym czasie wielkie zgromadzenie ludowe, oraz wydawać perjodyczne pismo propagandystyczne w języku żydowskim.

Szczegółowy plan akcji bojkotowej w naszem mieście ułoży ścisły komitet.

Zjednoczony front antyhitlerowski młodzieży Sjońskiej.

Z inicjatywy komtetu lokalnego org. sjon. w Tarnowie odbył się w sobotę 14 bm. pod przewodnictwem tow. Dra Chometa zebranie młodzieży sjonistycznej, zrzeszonej w organizacjach: Bnej Sjon, Haszachar, Hanoar Hacijoni, Akiba, Cejrej, Mizrachi, Haszomer Hadati, Betar, Młode Wizo, Brurja, Menora, ŻTGS, Samson i Ż. M. S., celem zorganizowania akcji bojkotowej towarów niemieckich w naszem mieście.

Organizacje młodzieży, wchodzące wskład Ligi dla Pracującej Palestyny, odmówiły współpracy.

Po obszernej dyskusji ukonstytuował się komitet, składający się z przedstawicieli powyższych organizacyj z tow. Polą Bitter na czele.

Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego, odbytem dnia 18 bm., rozdzielono resorty pracy między poszczególnych członków. Sekretarjat objął tow. A. Ornstein (Haszomer Hadati). Skarbniczką wybrano tow. Sturm (Młode Wizo). Dział propagandy antyhitlerowskiej oddano tow. Isslerowi (Brith Trumpeldor), dział prasowy oraz przygotowywanie zgromadzeń objął tow. Spiro (Bnej Sjon). Funkcję służby śledczej pełnić będzie Hanoar Hacijoni).

Front antyhitlerowski młodzieży uchwalił ściśle współpracować z ogólnym żydowskim komitetem bojkotowym.

Wezwanie do bojkotu filmów niemieckich.

Centralny komitet antyhitlerowskiej akcji gospodarczej komunikuje: W najbliższym czasie projektowane jest wyświetlanie na ekranach warszawskich, jakoteż całej Polski, filmu niemieckiego pod tytułem: „Muszę cię zdobyć", albo „Pieśń dla ciebie", pochodzącego z wytwórni hitlerowskich Niemiec koncernu „Ufa".

Społeczeństwo żydowskie niewątpliwie ustosunkuje się do tego filmu negatywnie, celem godnego zaakcentowania solidarności żydowskiej w narzuconej nam wojnie gospodarczej z Niemcami.

Nadesłane.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

OŚWIADCZENIE.

W związku z notatką umieszczoną w poprzednim numerze „Tygodnika Żydowskiego" o pewnym kupcu przy ulicy Wałowej, który sprowadza **pędzle** z Niemiec, oświadczam, celem usunięcia jakichkolwiek podejrzeń, że żadnych towarów wogóle, a w szczególności pędzli z Niemiec nie sprowadziłem. Dotychczas przestrzegałem ściśle i nadal przestrzegać będę bojkotu towarów niemieckich. **Hirsz Eder.**

Dnia 16 bm odbyło się posiedzenie stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego, na którem zarząd ustalił, że postępowanie prezesa wobec zajętej od kilkunastu lat urzędniczki Heleny Goldbergowej było bezprawne i nie opierało się na uchwale zarządu.

Na podstawie tej uchwały urzędniczka powyższa nadal w stowarzyszeniu tem pracuje. Przewodniczącemu zaś zarząd wyraził jednogłośnie votum nieufności, poczem cały zarząd na znak protestu podał się do dymisji, wobec czego odbędzie się dnia 30 b. m. nadzwyczajne walne zebranie członków stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego, celem przeprowadzenia nowych wyborów do zarządu.

SALA BERNKNOPF **SAUL PLATTNER**

zaręczeni.

— Tarnów, w październiku 1933 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Z okazji zaręczyn Szolka Plattnera z panną Salą Bernknopfówną, oraz Chaima Forstenzelta z panną Cylą Bernknopfówną serdecznie gratulują

Monek Rowiński, Chaim Zawader, Zacharjasz Schmukler.

Z okazji zaręczyn kol. Sali Bernkopf i kol. Saula Plattnera, składają serdeczne gratulacje

D. Grossowie, Anna Wadler, Gena Lewkowicz, Słomek Leibel, Fryda Lewkowicz, Tulek Pacher.

Z okazji zaręczyn kol. Saula Plattnera z p. Salą Bernknopf serdecznie gratulują

Aron Löwi i Abraham Stern.

Z okazji zaręczyn p. Hani Rinder z p. Chasklem Wiesenfeldem, serdecznie gratuluje

Józef Teitelbaum.

„Onkel Moses" w kinie Apollo.

W najbliższych dniach wyświetlonym zostanie w kinie „Apollo" pierwszy film mówiony po żydowsku p. t. „Onkel Mozes", ze znanym artystą żydowskim Schwarzem w głównej roli. Obraz ten, który został sfilmowanym według znanej powieści wybitnego pisarza żydowskiego Szaloma Asza, oraz fakt, że wszelkie teksty są w języku żydowskim, stanowić będzie atrakcję dla naszej publiczności, która niewątpliwie film ten oglądnie.

Turystyka do Palestyny.

Egzekutywa organizacji sjonistycznej w Krakowie uruchomiła Wydział Turystyczny, który załatwia wszystkie sprawy, związane z indywidualną turystyką do Palestyny.

Po szczegółowe informacje w sprawie turystyki do Palestyny należy zwracać się na adres: Egzekutywa Org. Sjon. Kraków, ul. J. Dietla 107 za załączeniem znaczka pocztowego na odpowiedź, oraz telefonicznie na nr. 108-84.

Do wszystkich żydowskich rzemieślników i ludzi fachowo uzdolnionych, chcących emigrować do Palestyny.

Wszyscy żydowscy rzemieślnicy i ludzie fachowo uzdolnieni, którzy chcą emigrować do Palestyny, winni we własnym interesie zgłosić się w palestyńskiem biurze informacyjnem przy organizacji sjonistycznej w Tarnowie, ul. Mickiewicza 6 — we wtorki i czwartki od godz. 8 do 9 wieczór.

Fundusz łańcuchowy
na rzecz uchodźców żydowskich z Niemiec.

F-ma Pol. Brit. Gdańsk Oddział w Grybowie przez p. A. Jungermana składa 15 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. prof. Blecha w Gorlicach, Samuela Jakóba w Grybowie, Natana Grubnera w Gorlicach, firmę Neugröschel Kohn w Grybowie.

P. Leibisch Gersten składa 5 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Goldfarba Markusa i Perlbergera Szymona.

P. Dr Jortner Ignacy składa 3 zł.
P. Zwiebel Jakób składa 3 zł.
P. Reich Izrael składa 2 zł.
P. Forstenzer Chaim składa 2 zł.

Sprostowanie: Wykazana w poprzednim numerze kwota 15 zł. złożona została przez firmę Weinfeld i Holländer, a nie przez p. Maksa Weinfelda.

Dział sportowy.

KS. Wieliczanka (Wieliczka) — RKS. Gwiazda 5 : 0. Przez cały czas zawodów silna przewaga gości, którzy zdobywają bez wysiłku do pauzy 2 gole, a po pauzie dalsze 3 gole. Sędziował p. Kulczyk słabo.

Zawody kwalifikacyjne o wejście do klasy A.

KS. Tarnovia — BKS. (Bochnia) 1 : 0. Nieznaczne lecz zasłużone zwycięstwo Tarnovii, która przez cały czas zawodów miała przewagę. Na wyróżnienie z drużyny Tarnovii zasługują obrońcy, którzy nie dopuszczali przeciwników do zbliżenia się do bramki. Najsłabszą częścią Tarnovii był atak, który grał chaotycznie, nie wykorzystując kilka całkiem pewnych pozycyj.

Jedyną bramkę dnia zdobył Pirych silnym strzałem z kilku kroków.

Z gości podobał się jedynie bramkarz. Sędzia p. Griess tym razem bardzo słaby, a to głównie dzięki temu, iż dał się wprowadzić w błąd mylnemi rozstrzygnięciami sędziów bocznych. Mimowoli miało się wrażenie, iż zawodami temi kierowali sędziowie boczni, a sędzia główny odgrywał rolę wykonawcy ich wprost nieraz odwrotnych rozstrzygnięć.

KPW. Metal — TGS. Sokół szczypiórniak 0 : 1. Po pauzie drużyna Metalu nie zjawiła się z niewiadomych przyczyn na boisku, wobec czego sędzia p. kpt. Frączkiewicz.

W urządzonym trójmeczu lekkoatletycznym przez TS. Tempo zajęli I. miejsce KPW. Metal punktów $52^1/_2$, II. miejsce TS. Tempo punktów 42 i III. miejsce TG. Sokół $38^1/_2$ punktów. Organizacja zawodów słaba.

XIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie ŻTGS. Samson odbędzie się w sobotę dnia 21 bm. o godz. 17-tej w lokalu własnym z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 3) Sprawozdanie ustępującego Zarządu: a) ogólne, b) sportowe, c) kasowe. 4) Dyskusja i udzielenie absolutorjum. 5) Wybory władz. 6) Wnioski. **Hg.**

Kronika.

Z Bnej Sjonu. Poniedziałek 23 bm.: Seminarjum historji sjonizmu, część I., prowadzi tow. Lauterbach.

Wtorek 24 bm.: Seminarjum historji sjonizmu, część II., prow. tow. Mgr. Bienenstock.

Środa 25 bm.: Seminarjum socjologji Żydów, prow. tow. Dintenfass.

Czwartek 26 bm.: Seminarjum aktualjów sjonistycznych, prow. tow. Mandelbaum.

Początek seminarjów o godz. 8 wieczór, w poniedziałek o godz. 7 wieczór.

Akademicki Związek ogólno-sjonistyczny „Haszachar" (Snif przy Bnej Sjonie). Niedziela 22 bm. godz. 4.30 popoł.: Posiedzenie zarządu.

Poniedziałek 23 bm. godz. 7 wieczór: Seminarjum historji sjonizmu, wspólne z Bnej Sjonem — prowadzi J. Lauterbach.

Czwartek 26 bm. godz. 6.30 wieczór: Plenarka, ref. kol. Seidenówna Giza.

Walne Zgromadzenie Tarbutu. W sobotę 21 bm. o godz. 8 wieczór odbędzie się w lokalu org. kobiet „Wizo", ul. Goldhamera 5, Walne Zgromadzenie Tarbutu z następującym porządkiem dziennym: zagajenie, sprawozdanie z czynności całorocznej i kasowej, dyskusja, udzielenie absolutorjum, wybór nowego zarządu. Uprasza się wszystkie organizacje, mające zainteresowanie w zakładaniu kursów hebrajskich, aby gremjalnie wzięły udział w walnem zgromadzeniu.

Wizo. We wtorek 24 bm. o godz. 5 popoł. w lokalu org. sjon. Mickiewicza 6 urządza organ. Wizo „inauguracyjną herbatkę brydżową". Tow. Bienenstock referować będzie na temat: „Sprawozdanie z tegorocznej konferencji Wiza w Pradze". Wstęp 60 groszy wraz z garderobą od osoby.

Wizo komunikuje, że posiedzenia wydziału odbywać się będą każdej środy o godz. 6 popołudniu we własnym lokalu.

Wizo urządza we własnym lokalu, ul. Goldhamera 3, kursa języka hebrajskiego dla początkujących i zaawansowanych. Zgłoszenia przyjmuje tow. Mondscheinowa. Pierwsza lekcja odbędzie się 2 listopada we własnym lokalu o godz. 5 popołudniu.

Kursa języka polskiego dla dzieci uchodźców z Niemiec urządza gmina ogólna uczniów gimnazjum Safa Berura. Zgłoszenia przyjmuje się od 21 b. m. w sali klasy VII. budynku gimn. od 4—5 popoł. Nauka bezpłatna.

Towarzystwo dramatyczne „Studio" w Tarnowie zawiadamia zainteresowanych, iż od 19 bm. przyjmuje wpisy członków. Zgłoszenia przyjmuje się w trafice Berglasa przy ul. Wałowej.

Z Akad. Org. Sjon. Socjal. Achdut w Tarnowie Plan pracy na tydzień bieżący: W poniedziałek o godz. 8 wieczór w lokalu Hitachdut Poale Sjon, Goldhamera 8, referat kol. Dra Br. Klapholza.

Czwartek o godz. 8 wieczór referat kol. F. Birkenówny.

Zarząd Klubu i Czytelni Narodowej im. Maksa Nordau'a podaje niniejszem do wiadomości, iż przystępuje do założenia kółka angielskiego dla zaawansowanych w języku angielskim. W piątek 20 bm. o godz. 8 wieczór odbędzie się w sali Czytelni pierwsze zebranie członków. Zainteresowani zechcą łaskawie zjawić się celem omówienia i opracowania systemu pracy.

„Ognisko. „Five" — „Bar Savoy". W niedzielę 22 bm. w salach „Baru Savoy" urządza „Ognisko" pełen humoru i werwy „Five o clock". Początek o godz. 5 popol. Wstęp z podwieczorkiem i garderobą 1.50 zł.

Wykaz Ndarim na Żydowski Fundusz Narod.

Daw'd Baum 3.—, Reiber 2.—. **Po 1 zł.** Samuel Spanauf, Wigdor Weis, Zughaft. **Po 50 gr.** Buchsbaum, Moses Blumenfeld, Izrael Leinwand.

Szkoła powszechna Safa Berura puszki: I. kl. 7.23, II. kl. 2.84, III. kl. 3.08, IVa kl. 4.40, IVb kl. 6.86, V. kl. 7.—, VI. kl. 1.25. Razem 32.66.

Grono nauczycielskie za miesiąc wrzesień, październik, listopad 30.35. Razem 63.01.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Chaim Friedman.

Drukarnia J. Pisza w Tarnowie.